Cena numeru 4 złote

W dzisiejszym numerze zamieszczamy 16 str. Dodatek Literacko-Artystyczny „Przemiany"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 58 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, niedziela 22 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. | Rok I.

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA W IZBIE GMIN

LONDYN. — Premier Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie, że w najbliższych dniach wystosuje wraz z marszałkiem Stalinem i prezydentem Trumanem ostrzeżenie do rządu i narodu niemieckiego z wezwaniem do natychmiastowego zaprzestania przestępczej działalności gestapo.

MINISTER BIDAULT W WASZYNGTONIE

NOWY JORK (Polpress). — W drodze do San Francisco przybył do Waszyngtonu francuski minister spraw zagranicznych George Bidault.

DZIAŁANIA WE WŁOSZECH

LONDYN (Polpress). — Komunikat Sztabu Wojsk Sprzymierzonych na śródziemnomorskim terenie działań wojennych donosi, że we Włoszech oddziały 5-ej armii zdobyły miasto Monte-Mastellino, panujące nad doliną rzeki Reno. Na południe od Bolonii wojska sprzymierzonych posunęły się naprzód, pokonując zacięty opór nieprzyjaciela. Oddziały 8-ej armii nacierają na zachód od jeziora Comacchio i zdobyły całkowicie miasto Argenta.

Za Odrą i Nissą

Armia radziecka kroczy w głąb Rzeszy

Komunikat wojenny Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 20 kwietnia brzmi:

Środkowe ugrupowania naszych wojsk prowadziły działania zaczepne na zachód od rzek Odry i Nissy. W wyniku tych walk wojska nasze zajęły miasta: Bad-Freienswalde, Lebus, Klitten, Spernberg, Wrissen i zbliżyły się do miast: Kamenz i Bautzen.

Na południe i południowy zachód od Raciborza wojska IV-go Frontu Ukraińskiego, pokonując opór przeciwnika, zajęły miejscowości: Komarow, Mokre-Lazce, Chabiczow, Piszt, Kreutzenort i Olza.

Na terytorium Austrii, na północ od Wiednia, wojska II-go Frontu Ukraińskiego prowadziły w dalszym ciągu natarcie i zajęły w toku walk miejscowości: Erdberg, Wezelsdorf, Amens, Stanz, Wultensdorf i Steinbach oraz stacje kolejowe Schletz i Nieder-Leiss.

Na pozostałych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza.

19 kwietnia na wszystkich frontach zniszczono względnie unieruchomiono 129 niemieckich czołgów.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 140 samolotów nieprzyjacielskich.

DEMONSTRACJE W PRADZE

LONDYN (Polpress). — Dziennik „Daily Mail" podaje, że w Pradze dochodzi do walk ulicznych. Wiadomość ta pochodzi od niemieckiego oficera, wziętego do niewoli w Lipsku. Liczne demonstracje, zorganizowane przez czeski ruch oporu, odbywają się w całym kraju. Mnożą się napady na niemców. Patrioci czescy są dobrze uzbrojeni.

Coraz bliżej Armii Czerwonej

Złoto niemieckie w rękach aliantów

Wojska kanadyjskie, operujące na terenie Holandii, dotarły do miasta **Amersfoort.**

W rejonie **Hamburga** wojska brytyjskie osiągnęły dolny bieg Łaby i posunęły się o 25 km naprzód. Inne oddziały przecięły autostradę, wiodącą z **Hamburga** do **Bremy** na znacznej szerokości.

Na terenie Saksonii po oczyszczeniu miast **Lipska** i **Halle** wojska amerykańskie maszerują w kierunku wschodnim. Celem tego pochodu jest ważny punkt obrony niemców — **Drezno.**

W Bawarii wojska 7-ej armii amerykańskiej opanowały ¾ miasta Norymbergi. — Inne oddziały nacierają w kierunku **Monachium.**

Oddziały 3-ciej armii amerykańskiej, pokonując nieznaczny opór niemców, wkroczyły do **Lasu Sudeckiego.**

LONDYN (BBC). — Popołudniowe komunikaty rozgłośni brytyjskich podały do wiadomości, że **odległość, działająca aliantów od wojsk radzieckich, maleje z godziny na godzinę.** Lotnictwo sprzymierzonych i eskadry radzieckie działają według uzgodnionych planów. Wojska amerykańskie są zaopatrzone w znaki rozpoznawcze czołgów radzieckich.

Wojska amerykańskie posunęły się o dalsze 23 km na 50-kilometrowym odcinku między Bayreuth a granicą czechosłowacką.

Ciężkie bombowce sprzymierzonych bombardowały w ciągu całego dnia obiekty kolejowe między Monachium a Pragą. W rejonie na zachód od **Drezna** opór niemiecki słabnie.

Na północnym odcinku frontu sprzymierzeni kontynuują gwałtowne natarcie w rejonie **dolnej Łaby.**

Oddziały sojusznicze atakujące **Hamburg** znajdowały się wczoraj w odległości 1 km od **Harburga,** przedmieścia Hamburga.

Z holenderskiego terenu działań doniesiono, że przeszło ¾ **Holandii** jest już oczyszczone od nieprzyjaciela.

Lotnictwo brytyjskie ponownie bombardowało **Helgoland,** którego działa bronią dostępu do ujścia Łaby i Kanału Kilońskiego. Helgoland był bombardowany dwukrotnie w ciągu ostatnich 24-ch godzin.

Ciężkie bombowce amerykańskie atakowały miejscowości Falkenberg, Elsterberg i Karlsbad.

NOWY JORK. — **Agencja United Press donosi, że wojska amerykańskie, które wtargnęły do Lipska, zdobyły skarbiec filii Narodowego Banku Niemieckiego. Wartość monet srebrnych i złotych, które tam znaleziono, jest oceniana na 70 milionów dolarów.**

LONDYN. — Komunikaty Sztabu Dowództwa Sił Sprzymierzonych doniosły, że terytorium północno-wschodniej Holandii zostało wyzwolone od niemców.

W rejonie 56 km na północny wschód od **Brunszwiku** niemcy przeprowadzali silne kontrataki, wspierane przez formacje czołgowe. Wszystkie ataki zostały odparte.

Oddziały alianckie rozbiły nieprzyjacielskie punkty oporu pomiędzy **Lüneburg** a **Wittenberg.**

Na południe od **Dessau** oddziały alianckie znajdują się na przedpolach **Steinfurthu.** Odparte zostały kontrataki niemieckie w rejonie **Bitterfeld.**

Na południe i południowy wschód od **Chemnitz** oczyszczono z nieprzyjaciela **Schwarzenbach, Weisstadt** oraz zajęto **Tirchenlamnitz** i **Bischofsburg.** Na południowy wschód od **Norymbergi** oddziały sprzymierzonych dotarły do **Neumarkt.** — W rejonie tym wzięto w ciągu ostatnich 24-ch godzin ponad 80.000 jeńców, w tym 3-ch generałów.

Na południowy zachód od **Stuttgartu** zajęto **Tubingen.**

LONDYN. — Szczegóły wczorajszych operacyj na froncie zachodnim przedstawiają się następująco:

Na północnym odcinku frontu zachodniego wojska niemieckie cofające się stale w Holandii niszczą nadal w barbarzyński sposób tamy i zapory wodne, zatapiając w ten sposób wielkie połacie kraju. W dniu wczorajszym oddziały niemieckie w toku swej niszczycielskiej działalności zniszczyły tamę na południowym brzegu Zuider-See, w okolicach **Itteldam.** Woda, zalewająca skazane na zatopienie obszary, zagraża Amsterdamowi. Po zajęciu **Utrechtu** wojska kanadyjskie podsuwają się coraz bliżej pod **Amsterdam.**

Miasta **Emden** i **Brema** skazane są na zupełne zniszczenie na skutek rozpaczliwej obrony walczących tam wojsk SS. W rejonie **Hamburga** oddziały marsz. Montgomery'ego posuwały się w kierunku portu hamburskiego.

Oddziały 1-szej armii amerykańskiej, pod dowództwem generała Hodges'a, które zdobyły **Lipsk,** opanowały w stanie nieuszkodzonym most, prowadzący do śródmieścia. W toku walk o miasto Lipsk wzięto do niewoli według dotychczasowych danych ponad 20.000 żołnierzy niemieckich. Prócz tego w ręce wojsk sprzymierzonych wpadła wielka ilość dział, niezniszczone lotnisko, stacja radiowa i wielkie magazyny, w których złożone były **ogromne zapasy bomb z gazami trującymi!** W rejonie na południe od Lipska wojska sprzymierzonych, walczące na terytorium Czechosłowacji, posuwały się dalej w kierunku **Pilzna,** od którego znajdowały się wczoraj o 90 km.

Na południowym odcinku frontu zachodniego wojska sprzymierzonych zajęły miasto **Fürth.** Oddziały amerykańskie maszerują na **Ingolstadt.**

LONDYN. — Komunikują z Londynu, że w ręce sprzymierzonych dostał się w toku walk w Zagłębiu Ruhry minister rolnictwa Rzeszy **Walter Darré.**

Oświadczenie polskich mężów stanu po przybyciu do Moskwy

MOSKWA. — Prezydent Kraj. Rady Narodowej ob. Bierut złożył bezpośrednio po przybyciu do Moskwy przed mikrofonem następujące oświadczenie w języku polskim

Obywatele miasta Moskwy i obywatele bratniego nam Polakom wielkiego Związku Socjalistycznych Rad Radzieckich! Rad jestem, że mam miłą okazję oddać w imieniu narodu polskiego Wam, Waszej bohaterskiej Armii Czerwonej i Waszemu wielkiemu Marszałkowi i Wodzowi Józefowi Wissarionowiczowi Stalinowi najserdeczniejsze pozdrowienie. Naród polski przeżywa teraz radosny moment wyzwolenia... Wyzwolenie to zawdzięczamy Armii Czerwonej i jej zwycięskim marszałkom, którzy z wielkim samozaparciem prowadzą walkę dla wyzwolenia nietylko Waszej ojczyzny, ale i całego szeregu pozbawionych przez hitlerowców wolności narodów słowiańskich, w tej liczbie i naszego polskiego narodu. Naród polski nigdy nie zapomni, że wolność tę zawdzięcza Czerwonej Armii, Waszemu heroicznemu Narodowi i Waszemu wielkiemu i genialnemu Marszałkowi.

Obywatele! Razem z Wami przeżywamy teraz wielkie dni kiedy zwycięska Armia Czerwona nasze Wojsko Polskie i Armie Sprzymierzonych idą zwycięskim marszem przez ziemie niemieckie, aby zakończyć tę wojnę, która przyczyniła całemu światu, a przede wszystkim nam, słowiańskim narodom, tyle nieszczęść. Wspólnym Waszym i naszym pragnieniem jest, aby wojna taka nigdy się nie powtórzyła. Przybyliśmy także po to, aby wyrazić pragnienie wielomilionowego narodu zagwarantowania stałego pokoju dla wszystkich miłujących wolność i zabezpieczenie tego pokoju na zawsze.

Niech żyje wielkie i wieczne przymierze Polskiego Narodu ze Związkiem Radzieckim.

*

MOSKWA — Po przybyciu do Moskwy dnia 19 IV. przewodniczący Rady Ministrów Rządu Tymczasowego R. P. ob. Osubka-Morawski złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie w języku polskim:

Podczas, gdy my znajdujemy się w Moskwie, bohaterska Armia Czerwona i Wojsko Polskie wyzwalają ostatnie połacie ziemi polskiej i posuwają się w głąb Niemiec. Z tej racji w chwili obecnej najważniejszym zadaniem jest nie tylko zwycięstwo nad wrogiem, albowiem wróg jest prawie pokonany, ale mądry i trwały pokój między narodami. Przypuszczam, że podobnie jak zjednoczone narody i ludy słowiańskie znalazły już wspólny język i posiadają dość sił, żeby powalić niemiecką bestię, znajdą również i wspólną drogę, żeby wzmocnić wieczny i sprawiedliwy pokój w **Europie.**

Koło należy zamknąć

(Po układzie radziecko-jugosłowiańskim)

Całe dzieje Niemiec wskazują na to, że dewiza „Drang nach Osten" nigdy nie traci swej aktualności i parcie, zmierzające do likwidacji narodów słowiańskich trwa. Szczególnie jaskrawo, widoczne to było w ciągu kilku lat poprzedzających wybuch obecnej wojny, jak i w toku trwania działań wojennych.

Zaczęło się od Czechosłowacji. Najpierw wystąpił Hitler z żądaniem oddania mu Sudetów, potem upojony łatwością, z jaką zdobył tę ważną część kraju, zażądał protektoratu nad narodem wysoce kulturalnym i cywilizowanym by móc go zgnębić i skrępować na wzór szczepów kolorowych w głębi „czarnego lądu".

I wówczas zaślepienie doprowadziło do tego, że rząd pobratymczego narodu polskiego staje się narzędziem w rękach niemieckiego agresora i wskutek swej błędnej polityki nie sięgającej w przyszłość bierze udział w rozbiorze Czechosłowacji i za marną cenę kilku powiatów ściąga na siebie wieczną hańbę i piętno ludzi nierozumiejących dobra Słowiańszczyzny.

A potem przyszedł straszny kataklizm roku 1939, gdy w ciągu jednego miesiąca legło w gruzach Państwo Polskie, a dalsze lata przyniosły między innymi upadek Jugosławii i sięgający aż pod Moskwę marsz hord faszystowsko-hitlerowskich.

Wszystko to leży na jednej płaszczyźnie: eksterminacji i wyniszczenia narodów słowiańskich zgodnie z zadaniem, jakie postawił sobie Hitler w „Mein Kampf" zapowiadając już na kilkanaście lat naprzód, że narody słowiańskie przesiedlone być muszą na Syberię, by zwolnić miejsce na osiedlenie dla „Herrenvolku". Tak więc przebieg wojny wykazał, że właściwym celem ekspansji niemieckiej były kraje słowiańskie: Czechosłowacja, Polska, Jugosławia i częściowo Związek Radziecki.

Obecnie więc należy z faktów tych wyciągnąć odpowiedni wniosek i wyrobić sobie prawdziwą ocenę wydarzeń.

Jest rzeczą bezsporną, że do walki z hitleryzmem wystąpiły wszystkie narody miłujące własną i szanujące cudzą wolność, ale na pierwszym planie postawić należy tę prawdziwą, rzetelną i decydującą pomoc, jakiej nam udzielił Związek Radziecki. Gdyby nie druzgocące uderzenie Armii Czerwonej, jęczelibyśmy jeszcze w kajdanach hitleryzmu, a gdyby na domiar tego uderzenie to nie było przeprowadzone w sposób błyskawiczny — teren Polski byłby jedną wielką pustynią.

Jeżeli więc w najcięższych dla nas czasach realną pomoc był nam w stanie dać tylko największy spośród bratnich słowiańskich narodów — naród Radziecki — należy z tego wyciągnąć konsekwencje i pomyśleć również o pomocy na przyszłość.

Załóżmy, że Niemcy już nigdy nie będą tak wielkie, by móc zagrozić niepodległemu bytowi swoich sąsiadów, ale nie mamy mimo to gwarancji, że leżące we krwi teutonów zdziczenie kiedyś się nie odezwie by zmącić pokój rodziny słowiańskiej.

Położenie geograficzne państw słowiańskich, a w szczególności Polski, Czechosłowacji jest tego rodzaju, że otaczają one niby ramionami tereny niemieckie, doświadczenie jednak wykazało, że żadne z nich samo nie mogło się niemcom oprzeć i dopiero interwencja potężnego Związku Radzieckiego, bazującego na silnych fundamentach militarnych i ekonomicznych zapewniła skuteczną pomoc.

Zrozumieć to powinien cały naród, a rząd powinien wyciągnąć konsekwencje.

Wybitny polityk XX stulecia Edward Benesz był pierwszym człowiekiem, który to wprowadził w czyn i spowodował zawarcie traktatu, przyjaźni i wzajemnej

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

L. 0513

Hitleryzm w ostatniej fazie

Kiedy Hitler znalazł się u szczytu swej władzy, demokracje świata z przerażeniem obserwowały drogi, jakimi hitleryzm wiedzie naród niemiecki. Stało się jasne, że od tej chwili pokój w Europie został zagrożony, a wolność i dobrobyt innych, przede wszystkim małych narodów znalazły się pod znakiem zapytania.

Wtedy to, a nawet już w okresie coraz jaskrawszego ujawniania roznamiętnionych zapędów Hitlera, demonicznym mistycyzmem gnanego w kręgi powikłanych pojęć doktrynerskich, nawet wtedy, kiedy ten najstraszliwszy nowotwór jaki zrodził się na organiźmie Europy w postaci narodowego socjalizmu, zaczął bezpośrednio zagrażać życiu narodów świata, — znaleźli się ludzie nie tylko wśród innych narodów, lecz i w Polsce, tak bardzo miłującej pokój i wolność, ludzie, którzy cieszyli się z rozrostu władzy Hitlera, a byli nimi przede wszystkim reprezentanci stronnictw narodowych w postaci słynnych „oenerowców".

Zaraza hitlerowska dała się zaszczepić w Polsce Hiszpanii, częściowo we Francji, Belgii, wydając tak niezodrodne egzempla, jak „oenerowcy", falangiści i inne kreacje mody faszystowskiej.

Ruch nacjonalistyczny, działający pod płaszczykiem zakłamanych haseł patriotycznych wywarł swe piętno na umysłach jednostek albo ideologicznie nie wyrobionych albo o zgoła zdegenerowanych tendencjach.

Koncepcja ruchu nacjonalistycznego poczęta w łonie faszyzmu włoskiego i hitleryzmu nie utożsamiła się bynajmniej z pojęciem narodowej swojszczyzny kultury, tradycji i wierzeń. Hasła swe czerpał on z arsenału obłudnych haseł „narodowych" jedynie do wykorzystania najniższych instynktów człowieka, do rozbudzenia żądzy krwi słabszych, do zaborczości, militaryzmu. Wynikiem tych niezdrowych, sprzecznych z prawem ludzkiej natury, dążeń, stają się wojny, a równolegle z tym niszczenie dorobku wieloletnich wysiłków jednostek i narodów, dalej zgliszcza, popioły, krew niewinnych ofiar, zwyrodnienie młodzieży, nastawionej nihilistycznie i skłonnej do walki bratobójczej.

W programach elementarnej szkoły hitlerowskiej było przyzwyczajanie dzieci do znęcania się nad zwierzętami i ptakami. W miarę postępów młodocianych adeptów sztuki sadystycznej, uczono znęcać się nad wrogiem, a wrogiem w pojęciu niemca-hitlerowca był każdy nieniemiec.

Programowe założenia narodowego socjalizmu stają się zaprzeczeniem pojęcia prawdy, piękna i dobra. Ideologiczna struktura tego monstrualnego tworu streszczała się na wycinkach dobrze nam znanej działalności administracji i policji niemieckiej.

Rozbestwione hordy hitlerowskie, gnane żądzą niszczenia, mordowania i rabunku, zalały Europę. Przez pięć lat narody jęczały. Zbiry hitlerowskie pławiły się w ludzkiej krwi i łzach.

Zdawało się, że demon zła wszechwładnie i na zawsze zapanował nad Europą.

Krwawy terror gestapo, dziki szał tępienia i niszczenia zwyrodnialców pruskich nie zdołał złamać ducha Polaków. Krew zrodziła krew, nienawiść wywołała nienawiść. Z gruntu dobrodusznego Polaka, dopiero hitleryzm nauczył nienawiści, pragnienia zemsty i odwetu. Płacz matek, krew braci, łzy sierot zerwały serca do walki. Zacisnęły się pięści.

Hitler w zdobywczym rozpędzie, upojony zwycięstwami, coraz śmielsze i coraz dziksze w swej istocie tworzy miraże „szczęścia" swego narodu, snuje plany rozbudowy narodowo - socjalistycznych Niemiec na gruzach państw, na kościach i popiołach ciał ludów Europy.

Wtedy dwie potencje, dwie utajone siły ujawniły swą władzę nad potworem hitlerowskim: Armia Czerwona i moralnie zdrowa, demokratyczna część społeczeństwa Europy.

Armia Czerwona świadoma celu walki i natchniona pragnieniem zmiażdżenia wroga, chęcią przywrócenia wolności ujarzmionych narodom, wykazała najwyższą zdolność do heroicznych wysiłków.

Społeczeństwa demokratyczne, miłujące pokój i wolność zespoliły się w zorganizowanym wysiłku, wespół z Armią Czerwoną, do pomszczenia swych krzywd, paraliżowania organizacyjnej inicjatywy wroga. **Niezliczona liczba epopei walk naszych demokratycznych** grup z najeźdźcą niejednokrotnie przerasta nasze legendy. Symboliczną miarą naszego bohaterstwa jest Warszawa w swym zrywie. Pominęmy samą genezę powstania, bo wiemy że koncepcja jego zrodziła się w umysłach ludzi nieodpowiedzialnych, mających cechy intrygantów, demagogów politycznych. Potępiając sam fakt powstania musimy ze szczerym pietyzmem podziwiać Warszawian-Bohaterów, których heroizm nie ma równego sobie.

Za zagładę stolicy, za stratę setek tysięcy jej mieszkańców, za nieszczęścia i spustoszenia odpowiedzą przed Narodem sprawcy w osobach członków „rządu" polskiego w Londynie i jego agentów w osobach Bora-Komorowskiego i innych. Bohaterowie jednak powstania, lud Warszawy unieśmiertelnił swą sławę, stawiając jaskrawy przykład zdecydowanej nienawiści hitlerowsko - faszystowskiego władztwa.

Krwią Sowieckiego i Polskiego Żołnierza oraz zespolonym wysiłkiem Narodu, Polska odzyskała Wolność. Patriotyczny element polski wyszedł z podziemnych kuźni, powrócili z lasu partyzanci i już dumnie i jawnie noszą mundury i orły polskie na czapkach.

Dziś Żołnierze Armii Czerwonej i Żołnierze Polscy stoją na przedpolach Berlina i w murach Wiednia. Machina hitlerowska leży w gruzach.

Za kilka dni nad ruinami Berlina załopocą nasze sztandary, a wielcy mężowie stanu zasiądą do stołu konferencji pokojowej. U stóp jej legnie monstrum hitlerowskie, by usłyszeć sprawiedliwy wyrok.

Tymczasem na gruzach faszyzmu i hitleryzmu powstaje nowa organizacja świata, oparta na zdrowych, racjonalnych i sprawiedliwych podstawach. W rzędzie narodów świata, wśród mogił i krzyżów, w dymiących zgliszczach miast i wsi, Polska, dumna ze swego zadania, wespół z innymi narodami kroczy drogą zasad demokratycznych ku lepszej przyszłości i ku zawstydzeniu tych, co chcieli Ją zepchnąć na zgubne manowce faszyzmu.

Sten-Stoberski.

Koło należy zamknąć

(Dokończenie ze strony 1-ej)

współpracy między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. Dalszym ogniwem w tym łańcuchu był świeżo teraz zawarty w Moskwie traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Jugosławią i Związkiem Radzieckim.

Brak jeszcze tylko by koło zamknąć analogicznego układu między rządem polskim i sowieckim.

Gdy Komisarz Spraw Zagranicznych Z. S. R. R. Mołotow przemawiał po zawarciu układu jugosłowiańsko-radzieckiego zaznaczył specjalnie, że spodziewa się, iż najentuzjastyczniej przyjmą go inne narody słowiańskie.

I jest to zupełnie jasne; bo jedyną gwarancją wzajemnej niepodległości może być tylko wzajemna pomoc wszystkich narodów słowiańskich przeciw mogącej się znowu kiedyś obudzić niemieckiej zasadzie "Drang nach Osten".

Kwestią więc życia dla naszej demokratycznej Polski oprócz traktatów między Z. S. R. R. a Jugosławią i Czechosłowacją jest traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską.

Traktat taki zamknie koło porozumienia narodów słowiańskich. **P. K.**

Przyszłe stosunki handlowe

karteli amerykańskich i Niemiec po wojnie

MOSKWA (Polpress). — Z Nowego Jorku donoszą, że zachodzi obawa wznowienia stosunków między kartelami USA a Niemcami oraz że Amerykanie mogą przyczynić się do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Cytuje się sprawozdanie ministra sprawiedliwości Biddla, w którym jest mowa o toczących się pertraktacjach nad wznowieniem stosunków pomiędzy kartelami obu państw po wojnie. Biddel zaznacza, że ministerstwo sprawiedliwości bada dokładnie działalność międzynarodowych karteli a także niemieckie metody przenikania za pośrednictwem karteli w życie ekonomiczne poszczególnych państw w ogóle a USA i Ameryki Łacińskiej w szczególności. Poza tym stwierdza, że największe przedsiębiorstwa niemieckie, jak „I. G. Farbenindustrie" i „Vereinigte Stahlwerke" współpracowały z militaryzmem niemieckim.

Dla pokoju światowego jest rzeczą niezmiernej wagi, aby zawczasu zdemaskować tego rodzaju machinacje i ustanowić odpowiednią kontrolę nad tymi firmami.

Prasa amerykańska donosi, że w Lizbonie nastąpiło spotkanie przedstawicieli kilku dużych koncernów amerykańskich i niemieckich „a poza tym wywiad amerykański otrzymał informacje o podejrzanych pertraktacjach między firmami amerykańskimi i niemieckimi. Prasa cytuje poza tym nazwisko Ellen Dallesa, znajdującego się obecnie w Szwajcarii, a związanego z korporacją „Sulliven Cromwell", która obsługiwała przed wojną szereg banków współpracujących z Niemcami. Ellen Dalles był również dyrektorem angielskiej instytucji bankowej „J. H. Shreder", która ułatwiała Hitlerowi przed wojną zdobywać surowce i dewizy.

Min. Tatarescu o polityce Rumunii

MOSKWA (Polpress). — Z Bukaresztu donoszą, że minister spraw zagranicznych Rumunii Tatarescu przedstawił korespondentom prasowym następujące wytyczne rumuńskiej polityki zagranicznej:

Dekretem królewskim z dnia 23 sierpnia 1944 r., wyrażającym wolę całego narodu, Rumunia została skierowana na tory polityki, odpowiadającej interesom całego społeczeństwa rumuńskiego.

Rumunia zachowa przyjacielskie stosunki ze sprzymierzonymi narodami, a w szczególności z ZSRR, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, których armie w braterskim sojuszu szykują ostateczną klęskę hitlerzmowi, jak również i z Francją, która uwolniła w bohaterskiej walce swe tereny z rąk hitlerowskich zaborców.

Jednakże Rumunia powinna w pierwszym rzędzie pogłębić swe przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, którego zasługi w zniszczeniu hitleryzmu zmienily bieg historii. Osiągnięcia socjalne w ZSRR stawiają go w pierwszym szeregu demokracji świata. Nasze położenie geograficzne i polityczne z jednej strony, a decydujące znaczenie, jakie ZSRR będzie miał w organizacji świata z drugiej, dyktuje nam politykę, którą chcemy zapoczątkować szeregiem umów ekonomicznych celem gospodarczego odrodzenia naszej ojczyzny. Przyjaźń, oparta na zasadzie wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, jest podstawą polityki zagranicznej Rumunii. Warunkiem dla osiągnięcia tych celów, jest kontynuowanie wojny przy boku potężnych sprzymierzeńców. Jesteśmy dumni, że sztandary nasze powiewają w Bańskiej Bystrzycy.

Wewnątrz naszych granic winniśmy zachować zasadę równości w stosunku do mniejszości narodowych.

Ustrój demokratyczny nakłada na nas obowiązek przeprowadzenia szeregu reform, poczynając od reformy rolnej, aż do zniszczenia wszystkiego, co przypomina faszyzm a co doprowadziło Rumunię do katastrofy.

TRYBUNAŁ RUMUŃSKI BADA ZBRODNIE NIEMIECKIE

MOSKWA (Polpress). — Z Bukaresztu donoszą, że trybunał rumuński prowadzi intensywne dochodzenie w sprawie zbrodni, popełnionych w Odessie oraz w dniu 29 czerwca 1941 r. w Jassach.

Położenie w Grecji

ATENY (TASS). — Grecka gazeta „Elektena" opublikowała artykuł pod tytułem „Maska", w którym m. in. czytamy: „Straszliwy terror rozpostarł swoje czarne skrzydła nad nieszczęśliwą naszą ojczyzną. Roi się u nas od najrozmaitszych typów, którzy zupełnie bezkarnie grabią i mordują dziesiątki i setki obywateli, nie napotykając przy tym na żaden opór ze strony państwa. Są to te same indywidua, które za czasów okupacji niemieckiej denuncjowały masowo swoich greckich współobywateli. Wtedy występowały one jednak w maskach obawiając się zemsty patriotów. Dziś osobnicy ci maski odrzucili.

W każdym innym państwie ludzie ci dawno siedzieliby w więzieniu, a u nas w szeregi narodowej gwardii przyjmowani są wypuszczeni z więzienia przestępcy. Naczelnikiem narodowej gwardii w Z... jest były oficer proniemieckich „batalionów ochronnych"! Nic więc dziwnego, że aresztuje się tu dziennie dziesiątki niewinnych ludzi, którzy za czasów okupacji niemieckiej zachowywali odpowiednią postawę moralną. Teraz bezprawie rozwija się w tych warunkach szeroko!"

Uciekinierzy niemieccy

NA GRANICY SZWAJCARSKIEJ

LONDYN (Reuter). — Agencja Reutera donosi, że do Szwajcarii napływają w dalszym ciągu wielkie ilości uciekinierów niemieckich. Posterunki wzdłuż granicy zostały wzmocnione, lecz pomimo to strażnicy są przeciążeni robotą, gdyż muszą dokładnie sprawdzać dokumenty uciekinierów. Co dzień tysiące robotników cudzoziemskich i jeńców wojennych przekraczają granicę. Zjawiają się również dezerterzy niemieccy i celnicy.

Jak donosi korespondent agencji Reutera w miejscowości nadgranicznej czterej esesowcy prosili o wpuszczenie ich do Szwajcarii. Gdy im odmówiono, odeszli płacząc jak dzieci.

DR. LEY ZNIKNĄŁ Z WIDOWNI

GENEWA (Polpress). — Osławiony szef Frontu Pracy dr. Ley zniknął z horyzontu politycznego Rzeszy przed 4-ma tygodniami. Ostatnie wystąpienie dr. Leya miało miejsce po zajęciu Kolonii, gdzie, według bajeczki propagandy hitlerowskiej, miał bohatersko uratować gauleitera kolońskiego. Grohe, który w ostatniej chwili przepłynął Ren, ratując się przed niewolą amerykańską. W rzeczywistości Grohe opuścił Kolonię na długo przed jej zagrożeniem, a dr. Ley również uniknął dotąd pierwszej linii frontu.

WYROKI SĄDÓW FRANCUSKICH

PARYŻ (Polpress). — Z Paryża donoszą, że wyrokiem sądu skazany został na dożywotnie więzienie Robert Perrie, który był w czasie okupacji redaktorem gazety „Aujourd'hui". Perrie prowadził propagandę niemiecką i zwalczał patriotów francuskich.

GEN. DENTZ PRZED SĄDEM

PARYŻ (Polpress). — W Paryżu rozpoczął się proces przeciw generałowi Henry Fernand Dentz, byłemu Wysokiemu Komisarzowi w Syrii, który w roku 1940 stał na czele wojsk francuskich, walczących z Anglikami. Dentz oskarżony jest o to, że pozwolił niemcom na korzystanie z lotnisk, portów i dróg, sprzyjając tym sposobem buntowi antyangielskiemu w Iraku w 1941 roku. Dalej oskarża się go o to, że zezwolił na przewóz przez Syrię broni dla powstańców w Iraku i że rozpoczął bratobójczą wojnę z francuskimi sprzymierzonymi oddziałami wojskowymi.

KNOWANIA FASZYSTÓW W ARGENTYNIE

NOWY JORK. — Donoszą z Montevideo, że emigranci argentyńscy w jednej z audycyj radiowych zapewniają o tym, że na tydzień przed wypowiedzeniem przez Argentynę wojny państwom osi odbyło się w Buenos Aires tajne zebranie faszystów niemieckich, którzy doszli do przekonania, że wypowiedzenie wojny jest konieczne dla zachowania ośrodka działalności faszystowskiej w Ameryce Południowej.

Na drodze polepszenia transportu samochodowego

WARSZAWA (Polpress). — W Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady kierowników autotransportu, kierowników wojewódzkich oddziałów ruchu, przedstawicieli transportowych placówek komunalnych, delegatów zawodowego związku szoferów i pracowników samochodowych oraz szeregu innych organizacyj, związanych bliżej z transportem samochodowym.

Obecny na zjeździe pełnomocnik Rządu dla organizacji państwowego urzędu samochodowego ob. mjr. Wrzos przedstawił zebranym plan uporządkowania spraw transportu, którym zajmie się Państwowy Urząd Samochodowy.

Na zjazd przybył również minister komunikacji ob. płk. inż. Rabanowski, który podkreślił w swym przemówieniu konieczność jak najściślejszego koordynowania transportu kolejowego z samochodowym i potrzebę jak najszybszego opracowania taryf towarowych i osobowych.

W drugiej części zjazdu zapoznano uczestników ze strukturą organizacyjną tworzącego się Państwowego Urzędu Samochodowego, komórek P. U. S. w terenie, wojewódzkich urzędów samochodowych oraz organizacji tworzącego się przedsiębiorstwa — Państwowa Komunikacja Samochodowa.

Najważniejszą pracą do przeprowadzenia w dziedzinie uporządkowania transportu samochodowego jest ewidencja pojazdów mechanicznych, wydawanie nowych kart rejestracyjnych, sprawdzenie kwalifikacyj i wydawanie uprawnień szoferskich, organizacja planowania i koordynowania przewozów itp.

Na zakończenie omówiono najważniejsze zadania państwowe, stojące przed transportem samochodowym, a więc przede wszystkim: transport dla akcji siewnej i parcelacyjnej, przesiedlenie ludności i naprawa dróg na odcinkach, grożących przerwami w komunikacji.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień 22 Niedziela

Dziś: Sotera n.
Jutro: Wojciecha

Zaciemniamy od zmroku do świtu

Pogrzeb ofiar zbrodni hitlerowskich w Rudnikach

Dnia 16-go września 1942 roku zostało powieszonych w Rudnikach przez zbirów hitlerowskich 20-tu niewinnych ludzi, których ciała zakopano w lesie majątku Chorzenice.

Wśród straconych znajduje się członek P.P.S., Org. Ml. T.U.R. i Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego R.P.O. w Częstochowie.

tow. Makwiński Antoni

Celem uczczenia męczenników zawiązał się samorzutnie spośród społeczeństwa Rudnik i Rędzin komitet, który postanowił zająć się ekshumacją zwłok niewinnych ofiar i uroczystym pogrzebem na cmentarzu w Rędzinach.

Wszelkie prace przygotowawcze zostały już zakończone i termin uroczystego pogrzebu został ustalony na dzień 22-go kwietnia r. b. o godzinie 10-ej rano.

Za zezwoleniem Lekarza Powiatowego w Radomsku ekshumacja zwłok nastąpi w dniu 21 kwietnia r. b., po czym trumny ze śmiertelnymi szczątkami ofiar zostaną przewiezione do Rudnik na miejsce stracenia, skąd następnego dnia wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz w Rędzinach.

O powyższym zawiadamia tą drogą Komitet rodziny, krewnych i znajomych ofiar, aby zainteresowani mogli wziąć udział w pogrzebie i ewentualnie być obecnymi przy ekshumacji zwłok.

Powiatowy Komitet P.P.S., Org. Ml. T.U.R. i Dzielnicowy Komitet w Rudnikach, wzywają członków i sympatyków do licznego udziału w tej żałobnej manifestacji.

*

Podziękowanie

Komitet Opieki nad Rannymi i Chorymi Żołnierzami Wojsk Polskich przy Pełnomocnictwie Zarządu Głównego P.C.K. w Częstochowie składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Powiatowemu P.P.R. w Radomsku za przekazanie sumy

zł. 9.000 (zł. dziewięć tysięcy)
zł. 301 (zł trzysta jeden)
RM. 3,5 (trzy i pół RM.).

ze biórki ulicznej urządzonej na cele Komitetu.

Zebranie „Wici" i Koła Miejskiego Stronnictwa Ludowego

Dnia 22.4.45 r. o godz. 10-ej rano w lokalu Str. Ludowego III Aleja 55, I piętro odbędzie się zebranie organizacyjne Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" oraz zebranie Koła Miejskiego Str. Ludowego.

Wszyscy członkowie oraz sympatycy są proszeni o przybycie.

Zebranie członków P.P.R. „Stradom"

W niedzielę, dnia 22 kwietnia 1945 r. o godz. 10-ej w świetlicy P.P.R. przy Alei Wolności 50, odbędzie się zebranie wszystkich członków P.P.R., dzielnicy „Stradom".

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiamy członków P.P.R. dzielnicy śródmieścia, że ogólne zebranie odbędzie się w dniu 21.IV 1945 r., o godz. 4-ej po południu w lokalu I Aleja 9.

Obecność obowiązkowa.

Przedłużenie terminu rejestracji warsztatów rzemieślniczych

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie zawiadamia, że stosownie do uzyskanej informacji Starosta Grodzkiego — Wydziału Przemysłowego — zarządzenie Starostwa dotyczące rejestracji samoistnych warsztatów rzemieślniczych miasta Częstochowy przedłużone zostało do dnia 28.4 1945 roku.

Rejestracje przeprowadza w dalszym ciągu Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze, Al. Kościuszki 6.

Konferencja programowa C. K. Org. Młodz. T.U.R. w Warszawie

W dniach od 15 do 17 kwietnia, odbyła się w Warszawie, w lokalu Centralnego Komitetu przy ul. Wiejskiej Nr. 18, konferencja z udziałem delegacji Komitetów Wojewódzkich Org. Młodz. T.U.R.

W konferencji tej wzięli udział wybitni przedstawiciele ruchu młodzieżowego, oraz członkowie C. K. W. P. P. S. premier Rządu Tymczasowego tow. Osubka-Morawski, min. Informacji i Propagandy tow. Matuszewski, tow. Obrączka przewodniczący C.K.O. M.T.R. oraz cały szereg innych.

Konferencja miała za zadanie opracować wytyczne programowe, dla odrodzonego ruchu młodzieżowego w Demokratycznej Polsce. Stała ona na stanowisku, że młodzież polska musi brać żywy udział w odbudowie naszej państwowości, ramię przy ramieniu ze starszym pokoleniem spod sztandarów P.P.S.

Idziemy do walki o lepsze jutro pod hasłem „Młodzi budują świat". Młodzi biorą czynny udział w życiu politycznym i gospodarczym.

Komitet Miejski i Powiatowy Org. Młodz. T.U.R. w Częstochowie, wysłał na konferencję 3-ch swoich przedstawicieli, którzy będą w myśl wskazań Centralnego Komitetu budować ruch młodzieżowy na terenie naszego miasta.

Żywa Gazetka

W sobotę, dnia 21 kwietnia r. b. o godz. 4.30 po poł. w lokalu P.P.S. ul. Kopernika Nr 6, odbędzie się Żywa Gazetka dla członków Polskiej Partii Socjalistycznej i Org. Ml. T.U.R.

Zabawa taneczna

Tow. Przyjaźni Żołnierza urządza w sobotę, dnia 21 kwietnia b .r. o godz. 19-ej w sali kina „Wolność" zabawę taneczną.

Wstęp za zaproszeniami cena biletu 50 zł.

Całkowity dochód przeznacza się dla rodzin żołnierskich.

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 22 kwietnia b. r. dyżurują następujący lekarze:

Internista: dr. med. Warpechowski — Aleja Wolności 23.
Chirurg: dr. med. Dykler Eugenia — Al. N. P. Maryi 11.
Ginekolog: dr. med. Kahl Władysław — ul. Kilińskiego 9.
Laryngolog: dr. med. Glabisz Stefan — ul. Jasnogórska 7/9.
Okulista: dr med. Kulesza Jan.
Okulista: dr. med. Kulesza Jan — ul. Katedralna 7.
Dentysta: Czerwińska Anna — Al. Wolności 9.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 16-go do 22-go kwietnia włącznie czynna będzie apteka:
„Staromiejska" — Stary Rynek 30.
oraz Lembkego — Raków.
Od dnia 23-go do 29-go kwietnia:
Otrębskiego — Wieluńska 18
oraz J. Zagórskiego — Aleja Wolności 68.

O obrocie bezgotówkowym

Dekretem z dnia 15 stycznia 1945 r. powołana została do życia instytucja państwowa pod nazwą Narodowy Bank Polski. Instytucja ta ma za zadanie regulowanie obiegu pieniędzy i kredytu oraz emisję biletów bankowych.

24 stycznia b. r. rozpoczął swą działalność Oddział Narodowego Banku Polskiego w Częstochowie i w ramach organizacji wszystkich oddziałów bankowości uruchomił także dział rachunków żyrowych i obrotu żyrowo-przekazowego.

Obrót żyrowy polega na tym, że dwie osoby posiadające w banku swoje konta mogą dokonywać wpłat i wypłat przez wydanie zlecenia przepisania pewnej kwoty z jednego konta na drugie. Regulowanie więc należności odbywa się nie gotówką, lecz przez odpowiednie księgowania na rachunkach. Celem obrotu żyrowego jest ułatwienie posiadaczom rachunków wzajemnych bezgotówkowych wyrównań płatniczych. Posiadacz rachunku żyrowego korzysta z wszelkich udogodnień: przez bezgotówkowy obrót pieniężny unika niebezpieczeństwa i strat związanych z przechowywaniem i administrowaniem większych sum pieniężnych (pożar, kradzież, sprzeniewierzenie, omyłki przy liczeniu), poza tym oszczędza czas i unika wydatków związanych z dokonywaniem znaczniejszych wypłat gotówkowych (liczenie, opakowanie, przesyłka, porto) i nie jest narażony na niebezpieczeństwo utraty wartości w wypadku transportu gotówki. Posiadacz rachunku żyrowego ma możność nieprzechowywania zbyt wielkich zapasów gotówki w swych kasach.

Regulowanie należności następuje bez trudu przez wypełnienie specjalnych formularzy, dostarczanych bezpłatnie przez Nar. Bank Polski.

Rachunki żyrowe w Nar. Banku Polskim mogą być otwierane wszystkim osobom fizycznym i prawnym oraz spółkom firmowym na podstawie pisemnego zgłoszenia, przedstawionego dyrekcji odpowiedniego oddziału Narodowego Banku Polskiego.

Jako dalsze ułatwienie obrotu pieniężnego Nar. Bank Polski wprowadził tak zwane czeki potwierdzone. Celowość potwierdzenia czeków tkwi w możliwości zmniejszenia obiegu gotówkowego, dla klientów zaś w unikaniu ryzyka i kłopotów związanych z podejmowaniem gotówki przy większych zapłatach. Umieszczając na czeku klauzulę potwierdzenia. Bank zobowiązuje się wobec posiadacza takiego czeku do uiszczenia zapłaty.

Woj. konferencja sekretarzy miejskich i powiatowych P.P.R. w Łodzi

Łódź. Polpress. Odbyła się tu konferencja sekretarzy komitetów miejskich i powiatowych z terenu województwa łódzkiego.

Na konferencji omówiono szereg aktualnych spraw związanych z przeprowadzoną na terenie województwa reformą rolną, siewami wiosennymi, organizacją Związku Samopomocy Chłopskiej, współpracą międzypartyjną i udziałem partyj przy przeprowadzaniu tych akcyj. Na konferencji omówiono także sprawy świadczeń rzeczowych, podkreślając, iż były one i są w dalszym ciągu jednym z najważniejszych zagadnień, wymagających stałej obserwacji. Ustalono, że zadaniem partii jest, w porozumieniu z innymi partiami politycznymi i organizacjami zawodowymi, usprawnienie tej akcji, organizacja dalszych i kontrola nad już istniejącymi brygadami społecznymi.

W dalszym ciągu omówiono sprawy organizacyjne PPR. i jej poszczególnych komórek.

S. O. S. Ratujmy dzieci polskie!

Fala wojenna, która przewaliła się przez nasze ziemie w połowie stycznia b. r. pozostawiła za sobą mnóstwo niewypałów i różnego rodzaju amunicji niemieckiej. Od tych pamiętnych dni upłynęło już 3 miesiące, lecz niestety do tej pory nikt się nie zajął uprzątnięciem porozpraszanych wszędzie materiałów wybuchowych, tak dalece groźnych dla życia i zdrowia naszych obywateli.

Dzieci, a szczególnie chłopcy, opanowani nieposkromionym instynktem ciekawości, podnoszą pociski, majstrują, eksperymentują i... giną w następstwie eksplozji, lub w najlepszym wypadku odnoszą ciężkie obrażenia, powodujące trwałe kalectwo. Żadne zakazy, perswazje i upomnienia ze strony rodziców nie pomagają, bo nie mogą pomóc. Instynkt ciekawości, najsilniej rozwinięty w wieku dziecięcym, przełamuje wszelkie zakazy i upomnienia. Takie już jest prawo biologiczne. Do tego trzeba dodać jeszcze bezgraniczną naiwność dziecięcą i brak doświadczenia życiowego, a dojdziemy do wniosku, że ani rodzice, ani też dzieci dotknięte straszliwym nieszczęściem nie ponoszą żadnej winy.

A tymczasem spustoszenia wśród młodzieży są zastraszające. Ostatni wypadek na Zaciszu z dziećmi z Sierocińca Ks. Salezjanów nakazuje każdemu prawemu Polakowi uderzyć na alarm, wysłać sygnały S.O.S., poruszyć całą opinię publiczną w celu niezwłocznego zaradzenia złu.

Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, że rozproszoną amunicję, materiały wybuchowe, niewypały itp. należy jak najrychlej po ustaniu działań wojennych usunąć w bezpieczne miejsce lub rozładować. Czynność tą powinni wykonać specjaliści tzn. wojsko. Czerwona Armia nie przystępuje do uprzątnięcia amunicji niemieckiej, gdyż uważa zresztą zupełnie słusznie, że powinny się tym zająć władze polskie. W pogoni za abstrakcją zapominają o życiu setek młodych obywateli, tak przedwcześnie zgaszonych. Jak gdyby naród polski za mało jeszcze ofiar poniósł w tej wojnie.

A teraz jedna rada. Czy miejscowy oddział Wojska Polskiego nie mógłby wykorzystać jeńców niemieckich do uprzątnięcia rozproszonej amunicji, niewypałów i materiałów wybuchowych? Sądzę, że nie nastręczałoby to większych trudności, gdyż najbardziej powołani do takiej pracy są niemieccy jeńcy wojenni.

A więc czekamy! **Wł. Łudski.**

Związek Samopomocy Chłopskiej da wsi pomoc lekarską

Przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej powstał Referat Zdrowia, którego zadaniem jest dostarczenie wsi pomocy lekarskiej, szerzenie higieny i profilaktyki.

Dziś, gdy nawet w mieście brak lekarzy daje się odczuć dotkliwie, trzeba było znaleźć sposób, aby „uwielokrotnić" lekarza, by umożliwić mu odwiedzanie jak największej ilości pacjentów, mieszkających nieraz w zapadłych wioskach. Aby rozwiązać to zagadnienie, Zarząd Związku opracował projekt ambulansów zmotoryzowanych.

Lekarz „zmotoryzowany" powinien jeździć ciężarówką, która służyłaby jednocześnie za izbę przyjęć. Około 300 aut, puszczonych na odpowiednie trasy i dostatecznie zaopatrzonych, obsłużyłoby wsie całej Rzeczypospolitej do czasu zrekompensowania braku lekarzy i otwarcia spółdzielczych szpitali i ambulatoriów w ilości wystarczającej.

Z powodu braku aut jesteśmy zdecydowani „motoryzować" lekarzy stopniowo, w miarę możności.

Do tego czasu, aby rozpocząć konieczną akcję leczniczą natychmiast, postanowiliśmy uruchomić w województwach, w powiatach, a gdzie się da i w gminach, przy istniejących już placówkach leczniczych własne stałe ambulatoria Samopomocy Chłopskiej. Pomoc lekarska w tych ambulatoriach oraz leki udzielane będą członkom naszego związku bezpłatnie.

Pierwsze takie ambulatorium, które ma posłużyć za wzór innym, otworzyliśmy w Lublinie. Przyjmują w nim lekarze wszystkich specjalności i obsługuje ono w zasadzie pacjentów, których stan wymaga porad lekarzy specjalistów i nowoczesnych badań pomocniczych, ewentualnie leczenia szpitalnego.

Dr. Babiniak Henryk.

L. IWAŃSKI

Ersatze

Prąd „ersatzów" nas omotał
Któż to nawet się spodziewał?
Chleb ze słomy? mięso z kota,
But ze sznurka, korka, drzewa.

Człek w „zapale" był „radosny",
Z nową modą się „pobratał":
Pieniądz z blachy, tytoń z sosny,
Miód z kartofli? z mchu herbata.

Na parodię wprost zakrawa:
„Wynalazki" bystro płyną:
Masło z wapna, z węgla kawa,
Wódka z ziela, z wody wino.

Ze szkła wata, mąka z trocin,
Kasza z piasku, trok miast skóry —
Byś zbyt mocno sie nie pocił
Masz z papieru garnitury.

Guzik z drewna, tiul z pokrzywy —
Życie docna ci obrzydło:
Zastrzyk z barszczu niezłośliwy,
Krem z ogórków, z sosny mydło.

Dziś, gdy wojny inna mapa,
„Ersatz" też melodią główną:
Gnój z „gestapo", z „SS" klapa,
Smród z Hitlera, z Niemiec — ...

Częstochowa, 3 lutego 1945 r.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru Miejskiego

Sobota 21 b .m. o godz. 16 — „Matura".
Niedziela, 22 b. m. o godz. 11.30 — Koncert symfoniczny,
o godz. 13-ej — „Matura",
o godz. 16-ej — „Matura".

Przedstawienie w sali Straży Pożarnej w Częstochowie

Na ogólne żądanie publiczności Sekcja Dramatyczna przy Straży Pożarnej w Częstochowie daje w dniach 21 i 22 kwietnia 1945 r. dwa przedstawienia: „Teściowa ma głos" — skecz T. Orłowskiego i „Błażek opętany" H. L. Anczyca.

Ceny biletów od 5 do 30 zł.

Przedsprzedaż biletów w centrali M. Zaw. Straży Pożarnej. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Straży Pożarnej.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".
Początek: o godz. 13-ej 15-ej i 17-ej.
Kino „Polonia" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".
Początek: o godz. 13.30, 15.30, 17.30.
Kino „Bałtyk" — film polski „Rena" z Węgrzynem, Engelówną Stępowskim i in.
Początek: o godz. 13-ej, 15-ej i 17-ej.

Kronika sportowa

Bieg uliczny o memoriał im. ś. p. Janusza Kusocińskiego

W dniu 3 maja r. b. Częstochowski Klub Sportowy urządza bieg uliczny o memoriał im. ś. p. Janusza Kusocińskiego, chluby polskiego sportu, zamęczonego przez bandyckich okupantów niemieckich. Trasa biegu wynosić będzie około 3.000 m.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 b. m. ob. K. Skawiński, Fabryka Papieru, ul. Narutowicza 25/27. Bieg dostępny będzie dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Zebranie cyklistów

Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów zawiadamia, że w niedzielę, dnia 22 kwietnia b. r. o godz. 14.30 w I terminie i o godz. 15-tej w II terminie odbędzie się zebranie wyborcze w lokalu ul. Najśw. Maryi Panny 21.

Uwaga, sportowcy!

W dniu 22.IV 1945 r. o godz. 15-ej na boisku przy ulicy Pułaskiego l. 2, zostaną rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Z. W. M. K. S. Łódź — a Z. W. M. K. S. „Wicher" Częstochowa i K. S. „Częstochówka — a „Victoria".

W drużynie gości wystąpi kilku zawodników z klubu sportowego Ł. K. S. Drużyny miejscowe przygotowują się bardzo poważnie do zbliżających się zawodów, by publiczności sportowej naszego miasta sprawić miłą niespodziankę.

*

Bieg imienia Kusocińskiego

Sosnowiec. Polpress. W Sosnowcu zorganizowano bieg ku pamięci rozstrzelanego przez niemców Janusza Kusocińskiego. Zwycięży! Skucha.

Sport na Śląsku już zorganizowany

Katowice. Polpress. Życie sportowe na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego zostało już w całości ujęte w ramy organizacyjne. Ostatnio powołano do życia związki okręgowe: pływacki, ciężko-atletyczny, kolarski, szermierczy i tenisowy.

Kronika Kielecka

Przemysł wapienniczy w Kieleckim
Okupant zniszczył wiele pieców i urządzeń wapiennikowych

Szeroko rozwinięty na terenie Kielecczyzny przemysł wapienniczy skupia się gęsto w okolicach Kielc, a szczególnie Chęcin, gdzie istnieje wiele kamieniołomów i pieców wapiennych. Niektóre z nich prowadzone były przed wojną w sposób nowoczesny.

Jako największe z wapienników należy wymienić Zakłady Przemysłowe „Chęciny" w Wolicy, egzystujące już około 50 lat, a wielkością przewyższające nawet kielecką „Kadzielnię". Starsze jeszcze od nich są Zakłady Zamczysko w Tokarni, następnie Zakłady Wapienne i Kamieniołomy w Siedlcach oraz piec wapienny i Kamieniołomy w Sitkówce. Do większych fabryk tego rodzaju należą również stare Zakłady Przemysłowe „Jaworznia" w Jaworzni przy szosie częstochowskiej, posiadające własną bocznicę kolejową długości kilku kilometrów, łączącą fabrykę z linią kolejową Kielce—Częstochowa. Oprócz wymienionych, istnieje jeszcze w okolicy Chęcin kilka pomniejszych fabryk wapiennych, od dawna już nieczynnych, np. w Wolkowcu i Sobkowie.

Z Zakładów wyżej wymienionych na specjalną uwagę zasługują Zakłady Przemysłowe „Chęciny" w Wolicy. Oprócz kilku nowoczesnych pieców wapiennych istniała tu dawniej klinkiernia i cementownia z obficie wyposażonym laboratorium. Równocześnie czynna była cegielnia.

Na skutek trudności gospodarczych i bankructwa poprzedniego właściciela zakłady te mocno podupadły i w dużej części unieruchomione zostały jeszcze przed wojną.

Specjalnością chęcińskich fabryk wapienniczych są tzw. piece Hoffmana, które zastąpiły dawne, prymitywne „wypalarnie" wapna, oraz piece „gazowe". Piece wapienne Hoffmana odznaczają się tym, że posiadają komorę nieprzerwanie biegnącą dookoła elipsowatego „rdzenia".

Umożliwia to prowadzenie niegasnącego nigdy paleniska, które stopniowo obiega całą komorę wokoło, tak, że z jednej strony wybiera się wypalone wapno, a z drugiej przedłuża się palenisko i zakłada świeży kamień do wypalania.

Oprócz dużej wydajności piece Hoffmana dają wapno jak najlepiej wypalone i zupełnie czyste.

Podczas okupacji przemysł wapienniczy uległ znacznej dewastacji i zastojowi. Niemcy ograbili niektóre fabryki wapiennicze zupełnie z części metalowych. Porozbierali urządzenia i nadbudówki drewniane (jak np. w Tokarni), a nawet rozebrali komorę paleniskową wyjmując z niej cegłę ogniotrwłą. Zlikwidowano całkowicie kolejki, a szyny i wagony wywieziono.

Obecnie rady załogowe poszczególnych zakładów czynią starania przy pomocy czynników miarodajnych celem jak najszybszego uruchomienia przemysłu wapienniczego tak, aby mógł służyć w przyszłości odbudowie całej Kielecczyzny i kraju.

B. Grzybek.

Sam wymierzył sobie karę

Na trasie linii kolejowej Tunel—Kielce w ubikacji wagonu 3-ciej klasy odebrał sobie życie wieszając się na pasku umocowanym u rury mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu. Jak się później okazało był to volksdeutsch eskortowany wraz z wielu innymi volksdeutschami.

(M.K.)

Jalu Kurek w Krakowie

W związku z przybyciem Jalu Kurka przedstawiciel „Polpressu" przeprowadził rozmowę ze znanym pisarzem, który po paroletniej nieobecności powrócił obecnie do rodzinnego miasta.

— Gdzie Pan przebywał przez 5½ lat?

— Zwiedziłem ponad połowę Polski i byłem także poza jej rubieżami. Pamiętnej jesieni 1939 roku znalazłem się we Lwowie. Stąd wyjechałem pod Worochtę, aby w klimacie Czarnohory pisać zamierzonego od lat „Janosika". Przesłane mi przez San z Krakowa zapiski do powieści skonfiskowała policja niemiecka na zielonej granicy. Wbity w puszczę potrójnego przygranicza podjąłem pisanie „Janosika" od nowa. Po roku pracy pierwsza redakcja powieści ukończona. Wysłana do Lwowa, znalazła się w rękach Boya-Żeleńskiego w dniu wkroczenia niemców do tego miasta. Barbarzyńska zbrodnia, dokonana przez hitlerowców na osobie tego pisarza pozbawiła mnie drugiego z kolei rękopisu powieści. Przez parę miesięcy byłem w moim kącie (a właściwie trójkącie) pod przejściową okupacją węgierską. Następnie dostałem się do Lwowa, odzianego dawno w swastyki i dzięki pomocy uczynnych ludzi zapewniłem sobie swobodę ruchu pod fałszywym dowodem. Przybliżyłem się powoli do Krakowa. Wiele razy otarłem się o śmierć. Pewnie, można się było dostać za morze, nie tęskniłem za tym.

Jak później pisać o tym, czego się samemu nie przeżyło?

— Dużo Pan pracował?

— Miałem kilka posad, z których najwdzięczniej wspominam pracę robotnika przy kolejce leśnej w Huculszczyźnie...

— Ach, nie o taką pracę pytam. O literacką.

— Nie brałem udziału w pracy literackiej konspiracyjnej ze względu na ciągłe rozjazdy i brak kontaktu ze środowiskiem literackim. Z dumą jednak i wzruszeniem czytałem w dzikich górach, wśród podziemnej prasy, powielane na maszynie odpisy „proroctwa" z „Grypy" o upadku Niemiec. Po raz trzeci od nowa rozpocząłem i ukończyłem „Janosika". Zebrałem dużo ubocznego materiału.

— Jakie były pańskie kontakty z literaturą radziecką?

— Kraj, który wydał w poezji Majakowskiego, a w prozie A. Tołstoja i Szolochowa, nie może być obojętny dla współczesnego pisarza polskiego. „Grypę" moją znają i cenią w ZSRR jeszcze z dawnego przedwojennego wydania rosyjskiego tej powieści. Jednak przekład „Młodości śpiewaj" („Junnost poj") nie ukazał się w druku wskutek wojny z niemcami. Współpraca z Goslitzdatem w Moskwie (Państwowe Wydawnictwo) bardzo kulturalna. Honorowanie pisarzy wysokie w związku z dużą chłonnością rynku czytelniczego. Z kontaktów osobistych najprzyjemniejsze wrażenie wyniosłem ze znajomości z Aleksym Tołstojem i Petrem Panczem. Zrozumienie doniosłej roli pisarza jest tam powszechne. Pamiętam jak pismo moskiewskie „Krasnaja Now" wysłało do mnie błyskawiczny telegram do marnego przysiółka u źródeł Prutu w sprawie decyzji drukowania całej powieści mojej na szpáltach tego pisma.

— Jakie są pańskie plany obecnie?

— Roboty jest dużo. Chciałbym wznowić „Grypę w Naprawie", która penetruje po Europie w 100 tys. egzemplarzy (przełożona dotąd na 8 języków), ale której w Polsce nie ma, gdyż podzieliła los wielu wydawnictw polskich. Wydać „Janosika", obszerny, nowożytny epos góralski. Rozpocząć powieść, do której mam gotowe materiały. Interesuje mnie dziedzina słuchowisk radiowych. Pragnąłbym wystawić w teatrze gotową sztukę „Poprawki do Homera" (wojna trojańska nowoczesna z czołgami i samolotami). Pracy jest dość, na jedno krótkie życie ludzkie aż za dużo.

Wiadomości z kraju

Zbiorowe brygady do Prus Wschodnich

Warszawa. (Polpress). Pierwszy zbiorowy wyjazd na tereny Prus Wschodnich zorganizował w Warszawie Polski Związek Zachodni. Wyjadą urzędnicy administracji ogólnej i samorządowej, leśnicy, rolnicy oraz specjaliści w organizowaniu gospodarstw rybnych.

Podział powiatów woj. śląsko-dąbrowskiego

Katowice, (Polpress). Powiększone Województwo Śląsko-Dąbrowskie liczy łącznie 23 powiaty, z czego na Górny Śląsk przypada 7, na Śląsk Opolski 14, na Zagłębie Dąbrowskie 2. Liczba miast wydzielonych na terenie województwa wynosi 15.

Z Centralnej Szkoły Partyjnej P.P.R.

Łódź, (Polpress). Dnia 8 kwietnia odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie drugiego Kursu Centralnej Szkoły Partyjnej PPR. Uroczystość zagaiła zast. Dyrektora Szkoły ob. Kobryńska. Do Prezydium Honorowego weszli członkowie K. C. P. P. R. z sekretarzem K. C. ob. Wiesławem na czele, przedstawiciel Wojska Polskiego płk. Grosz, przedstawiciel Armii Czerwonej gen. Furt. Prezydent m. Łodzi ob. Mijał i przedstawiciel nauki prof. Trochim. Ob. Wiesław wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej. Następnie przemawiali: Dyrektor Szkoły ob. Daniszewski, Generał Furt i w imieniu uczniów — ob. Tomaszewski. Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiły występy artystyczne znakomitych artystów polskich: Miry Zimińskiej, Ireny Dubiskiej, Tadeusza Sygietyńskiego i innych.

Grzebanie zwłok w Warszawie

Warszawa, (Polpress). Wśród gruzów Warszawy leży dotychczas 150.000 zwłok Polaków, ofiar hitlerowskiego bestialstwa. Z tych 150.000 zwłok około 12.000 pokrytych jest tylko cienką warstwą ziemi lub leży bez przykrycia wśród gruzów na ulicach, w mieszkaniach, w piwnicach i na podwórzach. Do grzebania tych zwłok przystąpiono z inicjatywy Zarządu Miejskiego już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Warszawy.

Dotychczas przy współudziale ludności pochowano około 8000 zwłok, ponieważ nie było odpowiedniego dostępu do reszty zwłok. Dopiero po usunięciu gruzów z niektórych ulic, wysadzeniu naruszonych ścian itd. można przystąpić do dalszych prac ekshumacyjnych.

Reszta około 4000 zwłok musi być więc usunięta w możliwie najkrótszym czasie.

W związku z tym władze miejskie organizują grupy ekshumacyjne, do których powołują mieszkańców stolicy, zwłaszcza z tych dzielnic, w których znajdują się jeszcze niepogrzebane zwłoki.

Bohater chłopskiej sprawy

Warszawa, (Polpress). Powiat płocki zakończył parcelację. Podzielono 151 majątków między 5850 rodzin chłopów i robotników rolnych. Wśród majątków, które uległy podziałowi, znajduje się między innymi majątek Kozłowo, w którym już w 1918 r. powstały pierwsze komitety folwarczne.

Na cmentarzu w Kozłowie spoczywają zwłoki Wojciecha Jarzeńskiego, organizatora strajku robotników-rolnych, który za obronę sprawy ludowej padł od skrytobójczej kuli dziedzica Psarskiego.

Po oswodzeniu ziemi płockiej licznie zgromadzeni chłopi oddali hołd pamięci ob. Jarzeńskiego, składając na jego grobie wieniec z napisem: „Temu, który poległ za Polskę, za wolność, za lud".

W przemówieniach, wygłoszonych nad grobem, podkreślono, że Jarzeński padł od kuli tych samych ludzi, którzy w okresie okupacji mordowali polskich robotników, i chłopów za ich walkę o Demokratyczną i Wolną Ojczyznę. Krew Jarzeńskiego nie poszła na marne. Nie wróci już nigdy obszarnik na ziemie, które raz na zawsze przeszły w ręce chłopskie.

Uchwały Zjazdu duchowieństwa Pomorza

Bydgoszcz, (Polpress). W Bydgoszczy obradował zjazd duchowieństwa katolickiego Pomorza. Szereg przemówień poświęcono sprawie poparcia akcji reformy rolnej i kampanii siewnej.

W dyskusji poruszono sprawy ogólno-państwowe i kościelne, m. in. sprawę ślubów, majątków kościelnych i konkordatu. Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucji, w której duchowieństwo katolickie Pomorza zgłasza gotowość współpracy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

Odbudowa Warszawy

Warszawa, (Polpress). Do dyspozycji BOS (Biura Odbudowy Stolicy) zostało przydzielonych dziewięć batalionów żołnierzy, którzy zostaną skoszarowani w Warszawie i będą brali udział w pracy przy porządkowaniu terenów pod budowę nowych gmachów. Cztery bataliony są już w stolicy.

Kara śmierci za rabunek

Poznań, (Polpress). Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu skazani zostali: milicjant Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, Dąbrowski Ryszard — na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych oraz konfiskatę całego mienia, milicjant Milicji Obywatelskiej w Poznaniu. Bazylak Wiktor, na karę 6-ciu lat więzienia ze skierowaniem do oddziału karnego, milicjant Losiak Ludwik na karę 5-ciu lat więzienia ze skierowaniem do oddziału karnego; wszyscy za przestępstwo z art. 140 § 1 i 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego popełnione przez to, że dnia 10 marca r. b., nie mając nakazu przeprowadzenia rewizji, ze względu na korzyść osobistą — nadużywając władzy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu ob. Pawłowicza i zabrali różne ruchomości, którymi się podzielili, bezprawnie je sobie przywłaszczając. Oskarżony Dąbrowski Ryszard groził nadto użyciem broni i jednego z domowników uderzył rewolwerem po głowie.

Wyrok Wojskowego Sądu jest ostateczny i nie podlega zaskarżeniu.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Starosty Grodzkiego w sprawie miejsc handlu.

Obwieszczenie moje z dn. 16 lutego br. Nr O. 383/1/45 o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zawiera w par. 4 wyraźny zakaz handlu poza miejscami wyznaczonymi do tego przez właściwe władze.

Miejscami tymi poza sklepami, kioskami itp. są następujące place: Rynek Wieluński, Rynek na Zawodziu i Rynek Warszawski.

Na skutek mojego zarządzenia organa Milicji Obywatelskiej dnia 18 kwietnia br. skonfiskowały winnym niestosowania się do wspomnianego zakazu i uprawiania handlu w obrębie mostu kolejowego i ulicy Piłsudskiego łącznie 113 kg chleba i bułek, które przekazane zostały Szpitalowi Miejskiemu przy ul. Aleja N. M. Panny Nr 17.

Podając to do wiadomości publicznej, ostrzegam równocześnie, że winni uprawiania nadal handlu w miejscach niedozwolonych będą, niezależnie od konfiskowania im przez organa Milicji Obywatelskiej artykułów handlu, pociągani do odpowiedzialności karnej w drodze postępowania karno-administracyjnego.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1945 r.

Za Starostę Grodzkiego: (-) Dr Wolański.

WEZWANIE

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie, II Aleja 42, wzywa wszystkich inwalidów wojennych oraz wdowy i sieroty, posiadających koncesje monopolowe do zgłoszenia się w lokalu Związku w terminie najkrótszym w celu zarejestrowania się.

Dokumenty inwalidzkie należy z sobą przynieść.

Częstochowa, dnia 17.4.1945 r.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. na miasto i powiat Częstochowa.

OBWIESZCZENIE

Państwowy Bank Rolny zawiadamia, że w okresie powstania warszawskiego i w okresie popowstaniowym były częściowo wyrzucone ze Skarbca Banku w Warszawie w gmachu przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 50 i rozgrabione następujące papiery wartościowe emitowane przez Bank:

1) listy zastawne Państwowego Banku Rolnego wszelkich serii.
2) zaświadczenia na 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serii I;
3) zaświadczenia na 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, pochodzące z konwersji 7 proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego serii II;
4) zaświadczenia na obligacje melioracyjne Państwowego Banku Rolnego;
5) kupony od wyżej wymienionych papierów.

Państwowy Bank Rolny ostrzega publiczność przed nabywaniem papierów wartościowych, emitowanych przez Bank i zaświadczeń na te papiery oraz kuponów od nich bez uprzedniego zbadania pochodzenia tych walorów i zawiadamia, że będą wszczęte właściwe kroki celem unieważnienia rozgrabionych walorów. Osoby nabywające wyżej wymienione walory bez należytego zbadania ich pochodzenia mogą ponieść straty.

Państwowy Bank Rolny.

Felieton na pozór żartobliwy

Niebo nad Łodzią jest cynowe i powleczone dymami. Płaski pejzaż, który urozmaicają domy miejskie, garstka drzew i las kominów fabrycznych. To pierwsze wrażenie, jakie osiąga przybysz ciągnący do Łodzi. Już dworzec (Łódź Fabryczna) wita przyjezdnego kompleksem gmachów kominów Elektrowni. Dymią w płaskie łódzkie niebo szarymi kłębami dymu.

A w mieście „przed Grand Hotelem w mieście Łodzi, parademarsz odchodzi", pisał przed 19 lat Julian Tuwim, także łodzianin. I dzisiaj w pogodną niedzielę Łódź przeżywa parademarsze, otwarcia, zamknięcia, znowu otwarcia. Otwarcie Szkoły Oficerskiej z defiladą, otwarcie Centralnej Szkoły Partyjnej P. P. R. bez defilady, defilada P. W. łódzkiego wprawdzie nie przed Grand Hotelem lecz siedzibą Rady Miejskiej, nieustanne defilady Francuzów, Belgów, czy ex-faszystów-italczyków. Otwarcie Teatru Wojska Polskiego, poranek „Wesołej 16-ki", poranek literacki, otwarcie wykładów w TUR-ze.

A jest ich coraz więcej. Jeszcze przed dwoma tygodniami niemal większość wystaw sklepowych była zamknięta, a dziś tylko nieliczne sklepy. Już są otwarte witryny sklepowe i szereg smakołyków, podziwianych przez tłumy mieszkańców, odgraża się cenami. Żeby móc kupić, trzebaby kraść. Ale a propos kradzieży, czyli t. zw. w kołach towarzyskich szabra... Łódź już dawno przestała być terenem działania całego szeregu niebieskich ptaków. Już ich nie ma tutaj. Pono siedzą w Gdyni i czekają na wizy do... Londynu... Tu wyraził się Minkiewicz:

„Za Anglosasa,
jedz, pij i popuszczaj pasa".

Z tego podrwiwania tylko taki skutek będzie, że mi ktoś podbije oczy. Tymczasem jest to tylko maska, za którą kryje się poważne oblicze miasta pracy, ulegającego przemianom. Napływ elementu obcego podciągnął i tubylców. Czują się jakoś pewniej i nie ma już ostrożnego strzelania oczami po bokach w obawie, czy z za rogu nie wyjrzy wypasiona żandarmska morda, i czy wargi tłuste nie warkną: Ausweis? To pachniało Radogoszczą i Oświęcimem. Dzisiaj Łódź koi swoje rany, rozrasta się pękami drzew po parkach. A zieleń Łodzi jest anemiczna, wyrosła na piachach. Nie ma rzeki i powlekająca zieleńce i trawniki łódzkie zieleń ma barwę popiołu. Kwitnie tylko ulica Piotrkowska spojrzeniami młodych, zagadywaniem i „dowcipuszkami". Rej wiodą warszawiacy (Boże, gdzie ich nie ma). Raz po raz pojawia się jakaś znajoma z ulic Stolicy twarz. I gorycz osiada na ustach wspomnieniem. Ciebie, Warszawo nie ma! Są inne miasta Rzeczypospolitej, ale ty jedna, wielka, dumna i nieugięta przed najeźdźcą, nie doczekałaś się wyzwolenia. Tu dymią kominy, tam dymią gruzy. Ale dekret o przymusowej odbudowie Warszawy napawa nadzieją, że za rok, dwa, tak samo jak dziś ulicami Łodzi, przy zwiększonym wysiłku całego społeczeństwa będziemy kroczyli ulicami Stolicy. Kasztany w alei Kościuszki puszczają pęki. Tak jak Łódź, drzewa młodnieją i pączkują życiem. W mieście życie poczciwemu człowiekowi upływa między pracą a stołówkami. Każdy szanujący się mieszczanin posiada karty co najmniej do dwóch stołówek; w jednej zaczyna, w drugiej kończy. Najczęstsze rozmowy, poza oczywiście: co słychać?, to: jaka dziś zupa w stołówce? Pisze Jurandot w „Szpilkach":

„Zupa zupie nie jest równa,
ale woda wszędzie główna".

Rozmowy są bardzo inteligentne i kulturalne, a co ważniejsza krzepiące na duchu. Literaci i w ogóle wszyscy artyści mają swoje „kasyno artystyczne" w lokalu „Tabarin". No i mają „swoje" trzy domy, czym niejednemu imponują, lub czym wykłuwają im oczy konkurenci z innych branży kultury. A domy są, trzeba przyznać — na schwał. Wielopiętrowe i nowe. Nic więc dziwnego, że posiedzenia walne oddziału łódzkiego Związku Zawodowego Literatów główny punkt obrad poświęcają sprawom budowania nowej kultury.

Aby rozproszyć smutek Łodzi, w teatrze dano na początek „Wesele". Trafnie napisali recenzenci teatralni „Szpilek"... „przedstawienie trwało parę godzin. A jak napisał kiedyś pewien wytrawny krytyk, mieliśmy wrażenie, że trwa parę dób. Trzeba było mieć rzeczywiście parę, żeby wysiedzieć". Skoro już o tych rzeczach mowa, muszę dodać, że dlatego błąkają się po głowinie myśli aż nazbyt frywolno-fizjologiczne, bo... wiosna idzie.

I marzenia mieszczucha: żeby zobaczyć nareszcie łączkę zieloną. No i może wreszcie na wiosnę z Łodzi śmieci podwórkowe wywiozą. Bo tych coraz więcej. Zresztą gdzie ich nie ma?

Miasto, za com cię tak spostponował. Chyba za to, że cię zaczynam coraz więcej kochać. Ty moja mała Warszawo!

B.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.